Nr 295. Kraków, Piątek 2 Lipca 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Honcasa i A. Salomonowa, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nacht., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougmont 14.
OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 18 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Obstrukcya.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Wiedeń, 2 lipca.

Sytuacya parlamentarna przedstawia się bardzo niekorzystnie. Unia słowiańska powzięła wczoraj uchwałę, w której zajmuje stanowisko, że program prac parlamentu jest z uchwaleniem budżetu w obecnej sesyi wyczerpany. Wobec tego wczorajsza konferencya przewodniczących klubów, która trwała 2 godziny, mimo apelacyj z różnych stron do czeskich agraryuszów i Słowieńców, pozostała bez rezultatu.

Natomiast do zgłoszonych już wniosków nagłych przybyło wczoraj 9 wniosków nagłych, zgłoszonych przez Słowieńców. Nie ma więc w obecnej chwili żadnych widoków przejścia do obrad nad traktatami handlowemi. Sprawa ta wywołuje w łonie Unii słowiańskiej wielkie niesnaski, albowiem znaczna część Unii sprzeciwia się obstrukcyi i udaremnieniu traktatów handlowych. Znamienną jest pod tym względem mowa pos. Mastalki, wygłoszona onegdaj przed wyborcami w Iczynie. Pos. Mastalka wywodził, że uchwalenie traktatów handlowych leży nietylko w interesie przemysłu handlowego, ale jest także sprawą słowiańską. Jest to dziwna polityka słowiańska — powiedział Mastalka — jeżeli się z jednej strony podnosi ideę wzajemności słowiańskiej, a z drugiej strony udaremnia się traktaty z krajami słowiańskiemi. — Młodoczesi nie chcą bynajmniej wyciągać agraryuszom kasztanów z ognia. Zajścia w Unii — powiedział Mastalka — są groźne dla egzystencyi Unii słowiańskiej.

Sądzą, że rokowania będą jeszcze dalej trwały, chociaż rząd stanowczo oświadcza, że żadnych ustępstw nie uczyni. Agraryusze czescy oświadczają, że nawet za cenę rekonstrukcyi gabinetu nie mają zamiaru odstępować od obstrukcyi.

Onegdaj sytuacya nagle się zmieniła przez to, że klub socyalistyczny uchwalił te ustawy, których załatwienie jest pilne, zgłosić dziś jako wnioski nagłe. Są to następujące wnioski: Ellenbogena i tow. w sprawie uchwalenia ustawy upoważniającej do zawarcia traktatów handlowych z zagranicą i traktatu handlowego z Rumunią; Reumanna i tow. w sprawie uchwalenia ustawy o ubezpieczeniu robotników budowlanych; Reumanna i tow. w sprawie uchwalenia ustawy o uregulowaniu stosunków służbowych dla pomocników handlowych; Seitza i tow. w sprawie uchwalenia ustawy o zniesienie ceł na zboże do końca lipca roku 1910; Diamanda i tow. w sprawie uchwalenia ustawy o uregulowaniu przemysłu naftowego w Galicyi; Pernerstorfera i tow. w sprawie ustawy o zawarciu z Rumunią traktatu w kwestyi ochrony własności autorskiej; Seitza i tow. w sprawie uchwalenia ustawy międzynarodowych traktatów pocztowych; w końcu wniosek nagły w sprawie uchwalenia ustawy o uregulowaniu czasu pracy w przemyśle handlowym.

Wszystkie te wnioski nagłe będą mogły przyjść pod obrady dopiero po załatwieniu zgłoszonych już przez czeskich agraryuszów i Słowieńców 72 wniosków nagłych obstrukcyjnych. Wobec tego w najlepszym razie obrady przeciągnęłyby się do sierpnia lub września. Wątpią jednak, czy agraryusze czescy do tego dopuszczą, ze względu na to, że znaczna część posłów włościańskich musi wyjechać na żniwa. Obawiają się więc, że z powodu jakiegoś ostrego starcia przyjdzie do nagłego zamknięcia lub odroczenia parlamentu.

Konferencya przewodniczących klubów.

(*Telefonem.*)

Wiedeń, 2 lipca.

Na wczorajszem posiedzeniu konferencyi przewodniczących klubów, która odbyła się w obecności prezydenta ministrów Bienertha i ministra handlu dra Weiskirchnera, prezydent Izby dr Pattai wskazał na to, że do dotychczasowych zadań Izby posłów dołączyło się nowe, bardzo ważne, ponieważ rząd wniósł przedłożenie o kolejach lokalnych, co ma bardzo wielkie znaczenie dla szerokich kół ludności. Parlament powinien się starać znaleść drogę, by swym obowiązkom zadośćuczynić.

Dr Lueger wezwał zastępców Unii słowiańskiej, aby jasno się wyrazili, jak Unia zachowuje się wobec zadań parlamentu.

Pos. Pernerstorfer przyłączył się do tego żądania i wskazał, że Izba ma do załatwienia przedmioty tak ważne, iż wobec tego nie pragnie, aby z góry stanąć na stanowisku odrzucenia odrazu pertraktacyi z Unią słowiańską. Mowca występuje przeciwko zapatrywaniu, jakoby minister handlu i dr Adler zaostrzyli sytuacyę. Mowca jest przekonanym, że oni obaj są gotowi porozumieć się z Unią słowiańską.

Pos. Chiari zapytał prezydenta, jakie ma zamiary co do podziału posiedzeń na najbliższy czas.

Prezydent dr Pattai wskazał, że na wtorek godz. 5 popoł, naznaczono posiedzenie dla dokonania wyborów do delegacyi; czy oprócz piątku także w sobotę ma się odbyć posiedzenie, to zależy od życzenia przewodniczących klubów.

Dr Głąbiński oświadcza, że byłoby dla Koła polskiego bardzo niemiłem, gdyby z wielkiego objętościowo i dla wielu krajów bardzo ważnego programu pracy w lipcu nic nie załatwiono. Mowca przyłącza się do apelu, wystosowanego pod adresem zastępców Unii słowiańskiej.

Minister handlu Weiskirchner oświadcza, że nie wiadomo mu, jakoby dopuścił się jakiego przewinienia, któreby wywołało opozycyę. Że jako minister handlu domaga się, aby przedłożenia jego działu zostały załatwione, nie można mu z tego tytułu zrobić zarzutu. — Za traktatem handlowym i ustawą upełnomacniającą występuje nietylko ze stanowiska swego działu.

Pos. Romańczuk oświadcza się ze stanowiska ruskiej ludności Galicyi przeciwko ustawie upełnomacniającej, a zwłaszcza przeciwko traktatowi handlowemu z Rumunią, który to traktat przedewszystkiem wyrządza szkodę rolniczej ludności Galicyi. Jego stronnictwo musi więc wszystkiemi środkami zwalczać zarówno traktat handlowy, jak i ustawę upełnomacniającą.

Pos. Udržal przypomina oświadczenie, złożone na ostatniej konferencyi przewodniczących klubów imieniem Unii słowiańskiej. Od tego czasu Unia słow. nie powzięła żadnej innej uchwały; nie może więc nic innego tutaj oświadczyć. Uchwała ta brzmi, że z załatwieniem budżetu, program pracy Izby posłów na sesyę letnią uważany jest za załatwiony.

W dalszym ciągu obrad prezydent ministrów bar. Bienerth oświadczył, że uważa za swój obowiązek ze stanowiska rządu ponownie usilnie zwrócić uwagę na to, jaką ważność i jakie znaczenie mają sprawy, które Izba ma załatwić. Niema wątpliwości, że chodzi tutaj przeważnie o akcyę polityczną. Jeśli opozycya pragnie prowadzić z rządem walkę, to niechaj nie prowadzi jej tak, by parlament przy tem poniósł szkodę i by ważne interesy ludności były zaniedbane; za szkody, jakie przez to mogą powstać, wyborcy z pewnością domagaliby się odpowiedzialności.

Mowca zbija zapatrywanie, jakoby załatwienie ustawy upełnomocniającej obecnie nie miało być rzeczą nagłą, ponieważ w chwili obecnej traktaty handlowe jeszcze nie zostały przedłożone i na Węgrzech załatwienie traktatów handlowych w obecnej chwili nie może być uważane za prawdopodobne. Na Węgrzech istnieje handlowo-polityczna ustawa upełnomocniająca, z której można każdej chwili zrobić użytek. Nadto wskazuje mowca na szereg przedłożeń czekających na załatwienie, które po większej części nie są wcale natury narodowej i politycznej, lecz na wskróś natury gospodarczej, jak n. p. nowo wniesiona ustawa o kolejach lokalnych.

Większość przewódców klubów przyłączyła się do tego stanowiska rządu.

W końcu konferencya przewódców porozumiała się o tyle, że Izba dziś i następnie w sobotę odbędzie posiedzenie od 10—2, a potem we wtorek od godz. 10 do popoł., a o godz. 5 nadzwyczajne posiedzenie dla wyboru delegacyi.

Przed wyborami do delegacyi.

Praga. „Nar. Listy" donoszą, że prezydentem austryackiej delegacyi ma być w tym roku prezes Koła polskiego Głąbiński. Posłowie czescy postanowili wysłać do delegacyi posła Masaryka, celem omówienia tam procesu zagrzebskiego.

Przesilenie węgierskie.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Budapeszt. Panuje tu wielkie przygnębienie. Powszechnie oczekują mianowania gabinetu pozaparlamentarnego z Lukacsem albo Khuen-Hedervarym na czele.

Dzienniki donoszą, że Kossuth posłał do cesarza przed kilku dniami memoryał z nową propozycyą powołania gabinetu partyi niezawisłości i zamianowania Kossuta prezydentem. Cesarz odesłał Kossuthowi ten memoryał za pośrednictwem kancelaryi gabinetowej, nie czytawszy go i oświadczając, że Lukacs ma pełnomocnictwo do pertraktowania.

Zapowiedziane audyencye Kossutha i Justha u cesarza zostały po ostatniej uchwale partyi niezawisłości odroczone.

W poniedziałek odbędzie się posiedzenie Sejmu węgierskiego, na którem ma być omawiana tylko sprawa nietykalności posła chorwackiego Novosela. Jednak wiceprezydent Izby Rakovszky, który jest przywódcą partyi ludowej, przygotowuje się do ostrego ataku na tem posiedzeniu na Justha i partyę niezawisłości.

Audyencya Lukacsa.

Budapeszt. Węg. b. kor. donosi z Wiednia: Cesarz przyjął wczoraj przed południem Lukacsa na specyalnej audyencyi, trwającej $^{3}/_{4}$ godziny i przyjął jego sprawozdanie do wiadomości, nie powziął jednak żadnej decyzyi. Cesarz prosił Lukacsa, by pozostał w Wiedniu. Lukacs złożył następnie wizytę ministrowi bar. Aerenthalowi.

Telegramy

z dnia 2 lipca.

Pragmatyka służbowa urzędników państwowych.

Wiedeń. Komisya Izby posłów dla spraw urzędników państwowych postanowiła jednogłośnie projekt pragmatyki służbowej centralnego Związku austryackich stowarzyszeń urzędników państwowych przyjąć jako podstawę dla obrad z rozszerzeniem także na służbę państwową i z odpowiedniem uzupełnieniem, względnie zmianą. Na wniosek posła Hofmana-Wellenhofa postanowiła komisya podać do wiadomości prezydenta ministrów uchwały komisyi i prosić go, by zapewnił współdziałanie rządu już w obradach subkomitetu.

Ustąpienie Bülowa.

Berlin. W parlamencie podczas drugiego czytania ustawy o podatku browarnianym, sekretarz stanu Bethman-Holweg złożył imieniem kanclerza i Rady związkowej na podstawie jednomyślnego upoważnienia oświadczenie, zaprzeczające twierdzeniu, jakoby istniały rzeczowe różnice zdań i osobiste dyferencye między Radą związkową, jej członkami i kanclerzem Rzeszy. Rada związkowa jest w zupełnej zgodzie z postępowaniem kanclerza w sprawie reformy finansowej i wdzięczną jest kanclerzowi. że pozostaje tak długo w urzędzie, aż reforma zostanie załatwioną w formie możliwej do przyjęcia dla rządów związkowych.

Identyczne oświadczenie złożył upełnomocniony do tego przez Radę związkową hr. Lerchenfeld.

Przy głosowaniu najważniejszy § 6 ustawy przyjęto 195 gł. przeciw 138, przy 5 wstrzymaniach się od głosowania, w brzmieniu komisyi. Następnie przyjęto też resztę ustawy z nieznacznemi zmianami.

Soc.-dem. Singer postawił wniosek o otwarcie dyskusyi nad oświadczeniem Bethmana na piątkowem posiedzeniu. Wniosek ten odrzucono,

Frankfurt. „Frankfurter Ztg" donosi, że w sprawie przyszłego kanclerza może nastąpić niespodzianka. Może nim zostać jeden z członków dyplomacyi pruskiej lub wysoki generał.

Trzęsienie ziemi.

Messyna. Przy ul. Santa Cecilia gruzy zawalonego domu pogrzebały kobietę z dzieckiem. Przez 3 godziny trwała akcya ratunkowa, wydobyto już jednak tylko zwłoki obojga. Oddział Czerwonego Krzyża zaopatruje rannych. W rozmaitych stronach miasta runęła znaczna liczba murów. Aparat seismograficzny zaznaczył dotąd 12 trzęsień.

Messyna. Wczorajsze trzęsienie ziemi było bardzo gwałtowne. Wiele osób odniosło zranienia. Aparaty seismograficzne zostały zniszczone.

Turcya i Grecya.

Konstantynopol. Porta zawiadomiła ambasadorów o przygotowaniu wielkich band greckich i oświadczyła, że w razie przekroczenia przez nie granicy, będzie je wojsko tureckie ścigało nawet po za granicę.

Jak słychać, Porta postanowiła w razie wojny uzbroić mahometańską ludność w Macedonii.

Paryż. Ag. Havasa donosi: Jak się zdaje, odpowiedź ministra na notę turecką w sprawie Krety wręczona będzie z początkiem przyszłego tygodnia w Konstantynopolu, ponieważ między 4 mocarstwami ochronnemi osiągnięto zupełne porozumienie. W Atenach i Kandyi podjęty będzie krok zbiorowy, aby zalecić zachowanie spokoju. Cofnięcie wojsk międzynarodowych oznaczono na 24 b. m.

Abdul Hamid.

Salonika. Abdul Hamid wręczył rządowi czek na 1 milion funtów. Suma ta przeznaczoną będzie na wybudowanie i uzbrojenie floty tureckiej.

Salonika. Abdul Hamid chciał zakupić willę „Allatini", w której go internowano, rząd jednak nie zezwolił na to, podnosząc, że Abdul Hamid jest więźniem narodu.

Rosya i Persya.

Petersburg. Pet. ag. tel. dowiaduje się, że wobec niepokojącego położenia w Persyi, namiestnik Kaukazu otrzymał polecenie przygotowania wojska do wysłania na rosyjską drogę Enzeli-Teheran.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 2 lipca.

Wczorajsze posiedzenie zagaił prezydent dr Leo, składając sprawozdanie z wyjazdu deputacyi do cesarza w sprawie wybuchu prochowni. Deputacya przedstawiła prośbę o odsunięcie licznych prochowni i laboratoryów, które położone w pobliżu Krakowa i Podgórza, zagrażają zdrowiu i mieniu mieszkańców. Deputacya prosiła dalej o odszkodowanie dla dotkniętych wybuchem. Cesarz oświadczył, że każe przedłożyć sobie szczegółowe sprawozdanie i przyrzekł sprawę jak najżyczliwej rozpatrzeć. Deputacya była następnie u ministrów wojny i obrony krajowej, prezydenta gabinetu i ministra skarbu. Ostatni oświadczył gotowość dostarczenia środków finansowych na odszkodowanie dla dotkniętych wybuchem prochowni, koszta odsunięcia prochowni i zbudowania nowych. Tak na posłuchaniu u cesarza, jak i u ministrów, deputacya przedstawiła kwestyę dalszego rozszerzenia rejonów fortyfikacyjnych, bo dotychczasowe niezupełnie jeszcze odpowiadają rozrostowi obu miast.

Po udzieleniu przez Radę urlopów kilkunastu radnym, zaznaczył prezydent, że w lipcu przed feryami ma zamiar zwołać Radę jeszcze na 2—3 posiedzenia, poczem zawiadomił, że od r. m. dr Rafała Landaua otrzymał pismo donoszące, iż radca ten występuje z Rady szkolnej okręgowej i sekcyi szkolnej i prosi o przeznaczenie go do sekcyi dobroczynności. (Uchwalono).

Na uroczystość sokolą 4 b. m. w Czerniowcach uchwalono wysłać delegata. Odczytano pismo Związku narod. polskiego w Chicago z prośbą o wyjednanie, aby zwłoki Heleny Modrzejewskiej spoczęły w grobach zasłużonych na Skałce.

Odpowiedź delegata do Rady szkolnej. — W sprawie rekolekcyj nauczycielskich. — Seminaryum Córek Bożej Miłości.

R. m. Konopiński, jako delegat do Rady szkolnej krajowej odpowiada na interpelacye, wniesione do niego swojego czasu w Radzie miejskiej z powodu okólnika Rady szkolnej kraj. do Rad szkolnych okręgowych w sprawie udzielania nauczycielom ludowym **urlopów na rekolekcye**, urządzane przez Sodalicyę Maryańską.

Delegat zgłosił w tej sprawie na najbliższem zaraz posiedzeniu sekcyi I. Rady szkolnej kraj. zapytanie do prezydyum, przedstawił opinie, wyrażone w tej sprawie w Radzie miejskiej i wyraził opinię własną, zastrzegając się przeciwko temu, aby Sodalicye Maryańskie uzurpowały sobie prawo mięszania się do personalnych spraw nauczycielstwa przez organizowanie memoryałów, czy też dziękczynnych adresów do Rady szkolnej i t. p.

Ze strony prezydyum Rady szkolnej wyjaśniono, że okólnik dotyczący wydany został „ex praesidio" jako wyjaśnienie prawa, przysługującego Radom szkolnym okręgowym co do zwolnienia od obowiązków na czas rekolekcyj tych nauczycieli, którzy w nich zechcą wziąć udział. Atoli ze strony prezydyum Rady szkolnej zapewniono, że udział w rekolekcyach nauczycielom nigdy im nie był narzucany i nigdy nie był uważany za kryteryum do oceny ich kwalifikacyj zawodowych. Rada szkolna kraj. nie chce jedynie ograniczać praw nauczycieli do żądania urlopów, gdy zechcą wziąć udział w praktykach religijnych, czyniąc go jedynie zależnym od stosunków szkolnych i bacząc, aby nauka szkolna nie doznała przez to przerwy i uszczerbku.

Rada szkolna nie dopuści też, aby Sodalicye Maryańskie w jakikolwiek wpływały na jej opinię.

Sprawa ta wywołała obszerniejszą w sekcyi Rady szkolnej dyskusyę. Członkowie jej zgodnie stwierdzili, że Rada szkolna nie narzucała nigdy nauczycielstwu wzięcia udziału w rekolekcyach, pozostawiając im w tym względzie wolną wolę. Nigdy też tej kwestyi nie poruszano przy kwalifikacyach nauczycielskich.

Co do propozycyi Rady szkolnej o udzielenie prawa publiczności dla prywatnego **seminaryum nauczycielskiego Córek Bożej Miłości w Krakowie.** Delegat zasięgnął w tej sprawie informacyj od prezydyum Rady szkolnej i na tej podstawie, a nadto na podstawie dyskusyi, jaka toczyła się w tej sprawie na ostatniem posiedzeniu sekcyi I. Rady szkolnej, przedstawia rzecz w następujący sposób:

Seminaryum prywatne Córek Miłości Bożej z językiem wykładowym niemieckim istnieje w Krakowie od r. 1906 i składało się najpierw z klas I i III, obecnie posiada klasę 2 i 4-tą. Nauka odbywa się na podstawie planów, obowiązujących w galicyjskich, państwowych seminaryach nauczycielskich żeńskich. Język polski jest przedmiotem naukowym, inne przedmioty wykładane są w języku niemieckim. — Nauki szkolnej udzielają Siostry zakonne, posiadające wymaganą przez ustawę szkolną kwalifikacyę nauczycielek do szkół wydziałowych.

Seminaryum to ubiegało się o nadanie mu prawa publiczności. Wedle ogólnej ustawy szkolnej dla szkół ludowych, te tylko szkoły w Galicyi z innym, niż krajowe, językiem wykładowym, otrzymać mogą prawo publiczności, które „pod względem istotnym" odpowiadają planom odnośnej kategoryi szkół krajowych. W duchu więc tej ustawy jedynie seminaryum utrakwistyczne uzyskać może prawo publiczności, oczywiście jeżeli innym także warunkom uczyni zadość. Z tego też powodu Rada szkolna krajowa zrazu uchwaliła odmówić żądaniu udzielenia temu zakładowi prawa publiczności.

Atoli na posiedzeniu sekcyi I, na którem delegat nie był obecnym, w dniu 4 czerwca, po wysłuchaniu sprawozdania inspektora krajowego z wizytacyi, w tem seminaryum odbytej, uchwaliła Rada szkolna zaproponować ministerstwu wyznań i oświaty przyznanie temu seminaryum prawa publiczności, mającego ważność na rok bieżący, pod warunkiem, że przedtem zarząd tegoż pisemnie zobowiąże się do wprowadzenia w roku następnym nauki pewnej liczby przedmiotów bądź wyłącznie w języku polskim, bądź w języku polskim i niemieckim.

Proponując wyjątkowo na ten rok prawo publiczności, uczyniła to Rada szkolna w tym celu, aby nie zmuszać dziewięciu uczenic, abituryentek z IV roku tego seminaryum, przeważnie córek osób stanu wojskowego, do przymusowego zdawania egzaminu dojrzałości w innych, pozakrajowych seminaryach, co tem trudniej uczynićby mogły. że aczkolwiek w języku niemieckim, pobierały naukę wedle planów galicyjskich.

Ministerstwo akceptowało tę propozycyę Rady szkolnej, a zarząd seminaryum podpisał zobowiązanie, że nadal w języku polskim, oprócz samej nauki tego języka, udzielana będzie nauka historyi polskiej i historyi naturalnej w klasach III i IV. Nadto w języku polskim i niemieckim udzielane będą: nauka religii, historya naturalna w klasach I i II, somatologia, śpiew, rysunki i roboty ręczne.

Wreszcie dodać należy, że abituryentki otrzymywać będą świadectwa kwalifikacyjne do nauczania jedynie w języku wykładowym niemieckim.

Decyzya Rady szkolnej w tej sprawie zapadła bez udziału delegata Rady m. Krakowa. — Zastał on więc sytuacyę już przesądzoną. Podanie do ministerstwa już odeszło, a trudno było posądzać ministerstwo wyznań i oświaty, aby stawiało trudności, które Rada szkolna usunęła.

Zwrócił tedy delegat uwagę, że w tym wypadku większemi, bo wyjątkowemi względami obdarzono seminaryum z językiem wykładowym niemieckim, przyznając mu niejako „anticipando", aczkolwiek na jeden rok tylko, prawo publiczności, podczas gdy w samym Krakowie istnieją seminarya prywatne polskie, które prawa publiczności nie otrzymały, chociaż ich abituryentki już drugi rok z rzędu do egzaminów dojrzałości przystępują. Nie uzyskało też prawa publiczności polskie seminaryum nauczycielskie, utrzymywane przez T. S. L. w Białej.

Zwrócił nadto delegat w Radzie szkolnej uwagę, że aczkolwiek ustawa zadowalnia się kwalifikacyą szkół wydziałowych dla nauczycieli seminaryalnych, przecież w Krakowie, gdzie nietrudno pozyskać siły nauczycielskie z kwalifikacyą wyższą na szkoły średnie, skorzystać z nich powinno seminaryum Córek Bożej Miłości, które obecnie w sposób niejako familiarny naukę w swoim zakładzie prowadzi. Życzeniu temu, jak się tutaj już mowca dowiedział, ma zarząd tej szkoły w roku przyszłym uczynić zadość.

Wyraził też delegat w Radzie szkolnej opinię, że nie wystarczy, aby w tem seminaryum kilku przedmiotów uczono w języku polskim.— Rzeczą powinno być inspekcyi szkolnej rozciągnąć kontrolę, aby nauka w tym zakładzie nie odbywała się w duchu dla kraju i narodu naszego nieprzychylnym. Ze strony prezydyum Rady szkolnej oświadczono na to, że wieści w tym kierunku rozsiewane są bezpodstawne, a głównem zadaniem tego zakładu jest umożliwienie wyższego wykształcenia córkom członków armii austryackiej niemieckiego pochodzenia, którzy bądź z niemieckich prowincyj tutaj zostali przeniesieni, bądź narażeni być mogą na przeniesienie ich do tych prowincyj, gdzie córki ich tylko w języku niemieckim wykształcenie swoje uzupełniać będą mogły.

Mowca zauważył wobec tego, że nadzór Rady szkolnej nad tym zakładem powinien być ścisłym, a Rada szkolna od wyników inspekcyi, od stwierdzenia, czy warunki przez nią postawione, w życie wprowadzone i należycie spełnione zostały, powinna uczynić zależną decyzyę swoją, czy zakładowi temu w roku przyszłym udzielić należy prawa publiczności.

Państwowe ustawy szkolne — rzekł mowca — nie uchylają możności zakładania w kraju naszym szkół z językiem wykładowym niemieckim. Ale jeżeli te ustawy normują także warunki, pod jakiemi te zakłady uzyskać mogą prawo publiczności, to Rady szkolnej jest rzeczą warunki te z całą ścisłością wyzyskać na rzecz nauki polskiej. — Obowiązek to tem większy, że młodzież nasza poświęcać musi wiele czasu na naukę języka niemieckiego, nad którym zbyt czułą może i w wielu wypadkach przesadną rozciąga się opiekę. Tembardziej więc należy przy udzielaniu prawa publiczności, unikać faworyzowania niemieckich zakładów naukowych, wobec równorzędnych zakładów polskich.

Język niemiecki doznaje szczególnej pieczołowitości wogóle w szkołach naszych wszelkiej kategoryi. Każdy więc uczeń, czy uczennica, gdy tylko zechce, skorzystać może z tej nauki tyle, że w przyszłym zawodzie, po pewnych, praktyką podyktowanych uzupełnieniach, należyty z niego uczynić może użytek. Dla młodszej i starszej młodzieży naszej wystarcza to w zupełności.

Jeżeli powstają w kraju naszym z prywatnych funduszów szkoły niemieckie, to najwyższa nasza magistratura szkolna baczyć powinna, aby to nie były zakłady niemczące i wynaradawiające ludność polską, która ich nie potrzebuje. Ale też obowiązkiem narodowym jest polskich rodziców, aby mając szkoły polskie, uwzględniające w należytej mierze, a nawet ponad tę miarę, naukę języka niemieckiego, w przesadnej, źle zrozumianej gorliwości o karyerę swoich dzieci, nie posyłali ich do szkół niemieckich. Za rzecz wprost karygodną z narodowego stanowiska uważam — rzekł mowca — że niektórzy polscy rodzice, przez posyłanie dzieci swoich do prywatnych szkół niemieckich, przyczyniają się do zwiększenia ich frekwencyi i tem samem do uzasadnienia i utrwalenia ich racyi bytu w naszym kraju. (Głosy: bardzo słusznie!)

Jeżeli już inaczej być nie może i w kraju naszym szkoły niemieckie być muszą, to niechże one służą Niemcom, którym przekonań i zadań naszych narodowych narzucać nie chcemy. Ale nie możemy pozwolić, aby te szkoły, z tego, czy owego powodu, przyczyniały się do germanizowania naszej ludności. Tego mamy prawo wymagać od zarządu tych szkół, od ich władzy nadzorczej, w polskiem spoczywającem ręku — i wreszcie od uświadomienia narodowego, od odporności społeczeństwa polskiego. Mamy także prawo żądać, aby szkoły niemieckie w kraju naszym nie doznawały materyalnego i moralnego poparcia ze strony ludzi, którzy w kraju naszym zrodzili się, tutaj dla siebie znaleźli warunki egzystencyi i losy swoje z losami tego kraju związali (Oklaski).

Prezyd. Leo zaznacza, że wykonał uchwałę Rady miasta i zwrócił się do Rady szkolnej krajowej z przedstawieniem, aby sprawy szkol-

ne miasta Krakowa traktowane były w obecności delegata krakowskiego. Namiestnik odpowiedział listem, oświadczając, że Rada szkolna przestrzega zawsze tej zasady; czasem jednak zachodzą wyjątki, które w przyszłości będą usunięte przez odpowiedni regulamin.

Interpelacya.

R. m. Daszyński stwierdza, że wbrew krzykom niektórych dzienników Rada szkolna respektuje opinię Rady miasta, gdy Rada o to się upomni. Następnie interpelant zapytuje, czy prawdą jest, że p. Nowotny, naczelnik straży miejskiej, utworzył pozornie klub szermierzy im. Wołodyjowskiego i pod jego firmą wydzierżawił grunta miejskie około gołębnika wojskowego, przekształcił je przy pomocy furmanek i robotników miejskich na place tennisowe, za które bierze opłaty. Dalej, czy prawdziwe są pogłoski o nieporządkach w gospodarce wikliną w Dąbiu i rachunkach zakładu czyszczenia miasta?

Następnie mowca interpeluje w sprawie natarcia policyi konnej i pieszej na młodzież akademicką wieczór 21 czerwca, w chwili, gdy młodzież po wiecu w pochodzie udawała się na Wawel. Młodzież zamknięto na plantacyach, zagrodzono jej wprost możność ucieczki, następnie bito i przewracano, mimo, że zachowywała się spokojnie i z godnością. Mowca w bardzo ostrych słowach piętnuje postępowanie policyi i równocześnie protestuje przeciw temu, aby pałac ks. kardynała w Krakowie był powodem niepokojenia ludności. Mowca zapytuje, czy prezydyum miasta postara się, aby spokojna publiczność nie była niepokojoną przez policyę krakowską (Prezydent kilkakrotnie przywołuje mowcę do porządku).

Prez. Leo zaznacza, że zwrócił się do dyrektora policyi z żądaniem wyjaśnień. Dyrekcya policyi oświadczyła, że dokona najściślejszych dochodzeń, a ich wyniki odda prokuratoryi państwa.

Dyrektor magistratu p. Grodyński podnosi, że klub im. Wołodyjowskiego istnieje. Zarzut dotyczący p. Nowotnego jest nieuzasadniony. P. Nowotny popełnił tylko nieostrożność, że polecił błoto wywozić na plac klubu, celem jego wyrównania. Co do wikliny, to pozostawała ona do wiosny w zarządzie p. Nowotnego; obecnie zarządza nią dyrektor ogrodów miejskich. Zmiana nastąpiła dlatego, bo chodziło o sztuczne podniesienie kultury wikliny, które to zadanie już wkracza w dziedzinę ogrodnictwa. P. Grodyński podnosi dalej, że pogłoska o nadużyciach rachunkowych w zakładzie czyszczenia miasta powstała stąd, że w ostatnich czasach kilku przedsiębiorców zwróciło się o wypłatę większych kwot do zarządu zakładu; kwot tych częściowo im nie wypłacono dlatego, bo przedsiębiorcy wykonać mają przedtem pewne naprawy. Żadnych nadużyć rzeczowych, ani materyalnych nie ma; z powodu choroby p. Nowotnego nie traktowano tylko niektórych spraw dość szybko.

Regulacya ulic.

Z porządku dziennego uchwalono zgodzić się na 14-metrową szerokość przedłużonej ulicy Biskupiej; celem regulacyi ulicy Miedzuch uchwalono nabyć od p. Wilh. Goldberga część jego parceli (23 metrów kwadr. po 150 K).

Spłaty pożyczek.

Celem udogodnienia spłaty pożyczek udzielanych z funduszów Rudolfa i dra Dietla uchwalono zmienić odnośne postanowienia statutów w ten sposób, że pożyczka każda spłaconą być musi w 40 ratach dwutygodniowych.

Wychodki podziemne.

R. budownictwa Świerzyński przedstawia imieniem sekcyi ekonomicznej następujący wniosek:

Postanawia się budowę wychodków podziemnych w Sukiennicach według planów wykonanych przez budownictwo miejskie, tudzież budowę nowego wychodka publicznego przy rondlu Bramy Floryańskiej i przeniesienia wychodka istniejącego przy Bramie Floryańskiej na plantacye koło placu Szczepańskiego, obok równoczesnego zniesienia wychodka publicznego pod murem OO. Reformatów stojącego. Na pokrycie wydatków, z powyższemi robotami połączonych, przyznaje się kredyt w kwocie 60.000 koron na rachunek pożyczki emisyjnej 23,000.000 K, w szczególności zaś na rachunek objętej programem tej pożyczki kwoty 500.000 koron (na uzupełnienie sieci kanałowej).

R. m. Drozdowski domaga się wybudowania wychodka podziemnego na Rynku kleparskim w miejsce obecnego.

Wicepr. Sare podnosi potrzebę utworzenia wychodków na Błoniach.

Wnioski sekcyi uchwalono; wnioski r. Drozdowskiego i wicepr. Sarego odesłano do magistratu.

Obligacye.

Do podpisania wydać się mających obligacyj pożyczki komunalnej, upoważniono obok prezydenta i I wiceprezydenta także r. Poniktę.

R. m. Domański wyraża życzenie, aby tekst obligacyj był jak najbardziej poprawny, polski.

Prez. Leo uspokaja obawy mowcy w tym kierunku; tekst będzie wzorowany na obligacyach m. Lwowa i Banku krajowego.

R. m. Uderski podnosi, że przy pierwszej pożyczce użyto kapitałów Kasy Oszczędności m. Krakowa, przez co nie mogła ta instytucya udzielać pożyczek na szerszą skalę. Mowca radby, aby teraz to uniknięte zostało.

Prez. Leo odpowiedział, że Kasa będzie teraz spłaconą obligacyami i z powodu tego będzie posiadała dosyć gotówki do rozporządzenia.

Kanały domowe.

Sekr. Grzybała przedstawił następnie projekt ustawy, dotyczący budowy w Krakowie kanałów domowych. Główny punkt projektu ma następujące brzmienie:

Każdy właściciel realności obowiązany jest do wybudowania kanału domowego i połączenia go z kanałem publicznym (w ulicy lub placu, gdzie istnieje publiczny kanał miejski) dla odprowadzania ścieków i wszelkich odchodów.

R. m. Domański występuje przeciw projektowi, który przynosi nowe ciężary na właścicieli realności.

Wicepr. Sare przyznaje słuszność wywodom prof. Domańskiego odnośnie do ciężarów właścicieli realności, mimo to rzecz ze względów na porządek i czystość uważa za konieczną.

R. m. Nowak Jul. popiera projekt ze względów sanitarnych.

Wiceprez. Szarski podnosi, że obawy prof. Domańskiego są płonne; koszt tych kanałów domowych będzie niewielki.

R. m. Bialik przemawia przeciw projektowi. Obciążenie właścicieli realności będzie znaczne; szczególnie mowca nie może się zgodzić na postanowienie, iż gospodarz, który nie zaprowadzi u siebie tego kanału domowego, pójdzie ewentualnie do aresztu (Wesołość).

Projekt popierali następnie r. m. Bujwid, Bandrowski, Wolny, pewne wątpliwości podnosili przy różnych paragrafach r. m. Porębski, Uderski, Koy, Iglicki, Beringer, Merz, Drozdowski. Uchwalono 12 paragrafów.

O godzinie kwadrans na 10 prezydent z powodu braku kompletu odroczył obrady do następnego posiedzenia, które odbędzie się prawdopodobnie w poniedziałek.

Opera lwowska.

Sezon operowy nie może się obejść bez „Traviaty", tej długoletniej oblubienicy publiczności, która żąda łatwych do pochwycenia melodyjek, instrumentacyi niezbyt absorbującej wygodne ucho i przedewszystkiem treści tkliwej i rozsentymentalizowanej poza granice prawdopodobieństwa. „Dama kameliowa", czyli Violetta Valery, mimo przestarzałych nieco wdzięków, umie przyciągnąć zawsze wdzięczną garstkę słuchaczów i nawet ...o dziwo! łzy wyciskać swoją wzruszającą kokieteryą. Temperament Verdiowskiej muzyki, mimo całej artystycznej banalności, jest tym bielidłem, różem, który znudzoną, aż nadto dobrze znaną twarz, potrafi nam na chwilę opromienić pozorami życia.

Role tej osławionej opery wymagają wielkiego wirtuozostwa wokalnego i gry umiejętnej, zwłaszcza tytułowa partya nastręcza artystom całą skalę trudności niepowszednich.

P. Irena Bohuss-Hellerowa opracowała swoją rolę bardzo sumiennie, starała się wyzyskać każdy moment sytuacyi scenicznej z wyrazem prawdy i szczerego przejęcia się. Wokalnie na ogół podołała szczęśliwie wielkiemu zadaniu, stosując się do wymagań kompozytora z prawdziwym pietyzmem. Jedynie może arya pierwszego aktu najeżona specyalnościami koloraturowemi, nie stała na tym poziomie artystycznej doskonałości, co reszta partyi. Kreacyę „Traviaty" p. Hellerowa mimo to może zaliczyć do najlepszych. P. Łowczyński w roli Alfreda miał sposobność wykazać, jak wielkie postępy w grze uczynił w przeciągu ostatniego roku, a wokalnie bardzo dobrze usposobiony, jak zawsze pieścił ucho głębokim timbrem swego miękkiego głosu. Germonta z powodzeniem śpiewał p. Ludwig, wyzyskując umiejętnie „mezza voce" w długich (dziś zbyt długich) aryach o „dwóch córkach" i „osiwiałym ojcu". Za wokalne panowanie nad tą partyą należy się p. Ludwigowi gorące uznanie. Reszta drobnych ról w pewnych spoczywała rękach. P. Sternicz, jak zwykle, z niezwykłą troskliwością czuwał nad całością opery, starając się nawet pomysłami dynamicznymi ożywić tę emerytkę dzieł operowych, która się ciągle narzuca nam miłemi wspomnieniami. „I dokąd-że to?..." zapytałby Cycero!

B. W.

Kronika.

Dziś:

Kraków, środa 2 lipca.

Kalendarzyk kościelny: Nawiedz. N. P. M. i Otona bw.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 38, zachód o godz. 7 m. 50; długość dnia godzin 16 min. 12.

Teatr miejski w Krakowie: „Czar walca".

Teatr ludowy: zamknięty.

Komisya dla zbadania i oszacowania szkód, wyrządzonych wybuchem prochowni w obrębie Krakowa, o godz. 9 rano.

Nadzw. walne zgromadzenie Towarzystwa budowy tanich domów w sali Rady powiatowej o godz. 6 po poł.

Odczyt ks. dra Gabryla „Poglądy na budowę materyi" (Część II.) o godz. 6 po poł. w Tow. filozof. ul. św. Anny 12.

Teatr miejski we Lwowie: „Król".

Japońska artystka Hanako przybywa w najbliższych dniach ze swą trupą do Krakowa i wystąpi dwukrotnie w teatrze ludowym przy ul. Rajskiej. Pani Hanako, współzawodniczka i rodaczka głośnej Sada-Jacco, zdobyła sobie w ostatnich latach niepospolity rozgłos jako artystka dramatyczna, interpretująca kulturę życiową swego narodu w sposób pełen artyzmu i finezyi. Sztuka p. Hanako, która jest tragiczną i naiwną, liryczną i bohaterską w jednej osobie, jednocząc z wielkim artyzmem wszystkie rodzaje gry, olśniewała publiczność wszystkich stolic Europy wywołując wszędzie entuzyazm.

P. Hanako w przejeździe na wschód wystąpi w Krakowie w dniach 7 i 8 lipca w teatrze p. Rygiera.

Z uniwersytetu. P. Antoni Schlechter kandydat adwokacki rodem z Krakowa, otrzymał wczoraj na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Egzamin dojrzałości w II szkole realnej w Krakowie odbył się w dniach od 16 do 25 b. m. pod przewodnictwem radcy dworu Jana Frankego, krajowego inspektora szkół średnich. Świadectwo dojrzałości otrzymali: a) uczniowie publiczni: Berger Lazar z odzn., Bobrowski Wiktor, Briesemeister Leon, Broś Stanisław, Chramiec Andrzej, Chrzanowski Jan, Ciepliński Czesław, Garliński Henryk, Górski Zygmunt, Grabiński Stanisław z odzn., Klimosch Karol, Liebeskind Samuel, Lipiński Erazm, Łysak Emil, Machlowski Jan z odzn., Marchewka Stanisław z odzn., Merz Leopold, Niwiński Adam, Pająk Stanisław, Piotrowski Wacław z odzn., Suski Kazimierz z odzn., Urbaszek Józef, Urbaszek Teodor z odzn.; b) eksterniści: Bigaj Jan, Brzeziński Jan, Godlewski Stanisław, Izdebski Witold, Smoczyński Władysław, Zieliński Witold; c) eksternistki (uczennice zakładu p. Heleny Strażyńskiej): Barabaszówna Zofia, Domańska Stefania, Hurczynówna Janina z odzn. Reprobowano na pół roku 6 uczniów publicznych i 3 eksternistów, na rok 2 eksternistów, na czas nieograniczony 1 eksternistę.

W III gimnazyum w Krakowie złożył egzamin dojrzałości p. Jan Hajduga, którego nazwisko opuszczono przez pomyłkę we wczorajszem porannem wydaniu.

Z Rady miasta Podgórza. Wczoraj o godz. 6 wieczorem odbyło się w Podgórzu posiedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem burmistrza Maryewskiego. Posiedzenie to poświęcone było wyłącznie sprawozdaniu burmistrza z przebiegu i udziału jego w deputacyi, która łącznie z reprezentacyą miasta Krakowa i powiatu wielickiego bawiła niedawno w Wiedniu. Burmistrz Maryewski przedstawił Radzie wyczerpująco całą akcyę deputacyi w Wiedniu, gdzie udawała się ona kolejno w towarzystwie prezesa Koła polskiego Głąbińskiego i posłów do ministrów wojny, obrony krajowej i skarbu, wszędzie znajdując nader życzliwe przyjęcie. Niemniej z wielką życzliwością spotkała się deputacya u cesarza, który przyrzekł sprawę wybuchu prochowni, jej usunięcia i ewentualnego wypłacenia odszkodowania dla dotkniętych wybuchem, jak najgorliwiej rozpatrzeć. — Wkońcu zaznaczył burmistrz, iż rozstrzygnięcie kwestyi usunięcia prochowni w dalsze od miasta okolice, jak i uznania odszkodowania za poczynione wybuchem straty, nastąpi we wspólnych delegacyach.

Radny Przybylski złożył burmistrzowi podziękowanie za podjęte trudy i wskazał na konieczność niespuszczania z oka całej sprawy aż do obrad delegacyj, gdzie reprezentacya polska winna energicznie poprzeć słuszne postulaty zagrożonych sąsiedztwem magazynów prochowych miast i wsi, oraz uzyskać dla ponoszących straty odszkodowania.

Na tem obrady zamknięto.

Kupno Szczawnicy. Jak się dowiadujemy, wczoraj podpisany został kontrakt kupna Szczawnicy. Od akademii umiejętności nabył Szczawnicę hr. Stadnicki z Nawojowej.

Wybór III wiceprezydenta Lwowa. Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Rady miasta, na którem dokonano wyboru III wiceprezydenta. — Kluby reformy i centrum zobowiązały się już dawniej głosować solidarnie za drem Tobiaszem Aschkenaze, który był dotąd pierwszym delegatem. Tymczasem w ostatnich dniach sytuacya się zmieniła. Narodowi demokraci z klubu centrum postanowili nie głosować na dra Aschkenazego. Wczoraj przed posiedzeniem wystąpiło z klubu centrum 11 radnych, przeważnie narodowych demokratów, a z klubu reformy 1 radny.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miasta był niezwykły komplet, kilku radnych wróciło nawet z urlopów. Obie galerye były przepełnione. Ogółem głosowało wczoraj 86 radnych. Przy pierwszem głosowaniu dr Aschkenaze otrzymał 42 głosów, Neuman Józef, kandydat stronnictwa mieszczańskiego, 35 głosów, dr Lisiewicz 1 głos, a 8 kartek oddano próżnych. Aschkenazemu brakło dwóch głosów do absolutnej większości. Z klubu mieszczańskiego, liczącego 38 członków, prócz trzech radnych, bawiących na urlopie, reszta, t. j. 35 radnych, głosowała solidarnie na Neumana.

Przy drugiem głosowanie głosowało 86 radnych. Dr Aschkenaze otrzymał 42 głosy, Neuman 36 a 8 kartek było próżnych. Po głosowaniu tem pojawił się wniosek o odroczenie wyboru. Ostatecznie zarządzono 10-minutową przerwę dla porozumienia się, poczem przystąpiono do trzeciego głosowania. W trzeciem głosowaniu kilku narodowych demokratów wstrzymało się od głosowania. Głosowało 81 radnych. Dr Aschkenaze otrzymał 45 głosów, Neuman 36 głosów. — Wybrany zatem został dr Aschkenaze. Wybór ten przyjęto oklaskami.

Sądy wojenne w Rosyi. Z Charkowa telegrafują: Dwumiesięczna sesya sądu wojennego zakończyła się. W ciągu tego czasu wydał sąd 50 wyroków śmierci.

Nadużycia w petersburskim aeroklubie. W petersburskim aeroklubie wykryto nadużycie przy kupnie balonu „16 styczeń". Balon ten był używany dla zabawy podczas wystawy budowlanej, a potem generał Kowanko uznał, że po niewielkich przeróbkach można go będzie użyć do wzlotów. Z powodu tego zaświadczenia klub nabył balon. Obecnie okazało się, że powłoka balonu jest zgniła i że balon jest zupełnie zepsuty.

Deportacya Łopuchina. Z Petersburga donoszą: Łopuchin zostanie już w lipcu wysłanym na Sybir.

Mianowania. „Wiener Ztg" ogłasza: Minister oświaty zamianował rzeczywistym nauczycielem suplenta Ludwika Skoczylasa w gimn. państwowem w Bochni dla polskiego gimnazyum państwowego w Cieszynie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 1 lipca.

HOTEL CENTRALNY: Józefa Okarna z Stanisławowa, dr Kazimierz Dłuski z Zakopanego, Jan Rychtarski z Głogewa, inż. Liberat Krasuski z Dębicy, Tadeusz Kościak ze Lwowa, Wilhelmina Walentynowicz z Petersburga, Józaf Wojnas z Tarnobrzega, Anna Hartmann z Sasvar-Nytra (Węgry), Adam Szajkiewicz z Warszawy, Józef Pochowski z Konar, X. Fryderyk Neumann z Mysłowic, dr Władysław Ziętak z żoną z Bytomia, Felicyan Wieczorek z rodziną z Sosnowca, Józef Jarzębski z Maszkowa (Król. Pol.), Erwin Strobel z Drezna.

HOTEL SASKI: G. Stark ze Lwowa, P. Stoss z Berlina, W. Bau z Rzeszowa, T. Górski z Warszawy, H. Grunberg z Wiednia, N. Goldmüntz z Antwerpii, H. Hamilton z Nowego Jorku, J. Kobierzycki z Włocławka, E. Eck z Rygi, M. Rossknecht z Okocima, Z. Żukotyński z Przeworska, M. Dziewoński ze Lwowa, W. Wilke z Bielska, P. Zach, J. Eks. O. Parmann, E. Kraus z Wiednia.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca Drukarni L. K. Górski.